Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 5. Dnia 5. Lutego 1853.

Sprawozdanie o Zakładzie Narodowym Imienia Ossolińskich.

Rok właśnie upłynął jak zdana została publiczności sprawa ze stanu Zakładu Na. J. Ossolińskich od 1. lipca do końca Grudnia 1851. To samo uczucie obowiązku, te same przekonania są i w obecnej chwili pobudką do skreślenia czynności w ciągu roku 1852 w Zakładzie tym wykonanych. A słuszną jest i miłą rzeczą zacząć od głośnego uznania długu wdzięczności, jaki zaciągnęliśmy najprzód względem wysokich Rządów krajowych za gotową zawsze a skuteczną pomoc w wydobyciu wszystkich zaległości, powtóre: względem zacnych naszych obywatelów: JW. Kazimierza Hr. Krasickiego, dyrektora Towarz. kredy. galic. za światłe rady i uczynność z powodu ważnych reparacyi gmachu bibliotecznego, Wielm. JP. Feliciana Laskowskiego także Dyrek. Tow. kred. gal. za życzliwe wyręczanie kuratoryi w razach chwilowej przeszkody, W. Jmć. Pana Waleriana Krzeczunowicza za łaskawe i z kosztami połączone rozpoznanie stanu dóbr Rakowca o mil kilkanaście odległych, niemniej względem WPana Dezyderego Bogusławskiego rządcy dóbr Podhajeckich, który także z rzadką bezinteresownością ułatwił kuratoryi niejedno trudniejsze zadanie mianowicie podział lasów rakowieckich na wzręby i z prawdziwą dla Zakładu korzyścią raczy zajmować się ich nadzorowaniem. Szanowni Ci ziomkowie zrozumieli że dobro Zakładu wszystkich obchodzi i że każda przysługa jemu wyrządzona jest zasługą dla ogółu.

Dzięki akuratności zastępcy kuratora ekonomicznego WJmc. Pana Romana Broniewskiego i dzierzawców i czynszowników Zakładu znajdują się bieżące przychody onego w zupełnym porządku. Owszem o tyle powiększonemi zostały, że WJmc. Pan Albin Winogrodzki, dzierzawca Rakowca, który według układu z r. 1849 miał tameczne podatki opłacać tylko do ilości 352 złr. 56 kr. m. k., wziął na siebie w roku 1852 obowiązek całkowitego tychże nadal uiszczenia, mimo że znacznie podwyższanemi zostały, o oraz uwolnił Zakład od zwrotu przewyżki za przeszłość.

Pomyślny stan kasy pozwolił zmniejszyć stan bierny spłaceniem kilku pilniejszych długów mianowicie: ostatniej raty pożyczki zasiągniętej z funduszu domestykalnego Stanów w ilości 2000 złr. m. k. z odsetkami, które że spłata na cztéry miesiące przed terminem nastąpiła, w trzeciej części oszczędzono. Dalej zwrócono JW. Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu 2000 złr. jako część danej Zakładowi wspaniałomyślnie przed kilką laty bezprocentowej pożyczki. Inne pomniejsze za czas przeszły uiszczone należytości wynoszą około 400 złr. m. k.; a tak cała ilość spłaconych w tym roku długów czyni . . . . 4463 zł. 24 kr. m.k.
co, ze spłaconemi w ubiegłem półroczu (od 1. lipca do końca Grudnia 1851) długami w kwocie . . . . 3152 złr. 35 ½ kr. m.k.
zniżyło w ogóle stan bierny Zakładu w przeciągu 18 miesięcy o . . . . 7616 złr. m.k.

Osiągniętoby przecież nierównie pomyślniejsze skutki, gdyby niewielkie a nieprzewidziane wydatki, których załatwienie żadnej nie cierpiało zwłoki, wydatki na naprawę i częściowe wewnętrzne przebudowanie prawego skrzydła gmachu bibliotecznego wynajętego Towarzystwu kredytowemu galicyjskiemu. Bo najprzód zaczęła tam rysować się, w skutek osiadania się murów, frontowa wystawa która zresztą niebyła wykończoną odpowiednio do skrzydła lewego. Musiano tam więc dać należyte wzmocnienie, brakujące kolumny i t. p., słowem: nietylko trwałość nadać ale i kształt zewnętrzny obmyśleć, co spowodowało wydatek . . . . 266 złr. m. k.
Tymczasem zaledwie prace te wykończonemi były, ukazały się groźne rozpadliny w sklepieniach i kilku wewnętrznych ścianach pomienionego skrzydła i znagliły przeprowadzenie dyrekcyi, kancelaryi i kasy towarzystwa kredytowego do części gmachu zakładowego służących za galeryę obrazów, czytelnię i kancelaryę samejże kuratoryi. Ścisłe umiejętne budowli rzeczonej rozpoznanie kazało rozburzyć kilka sklepień, ścian i sufitów, zastąpić one nowemi, wyprowadzić z fundamentów parę słupów kamiennych, nareszcie urządzić nanowo skrzydło uszkodzone w sposób ubezpieczający na przyszłość a bardziej odpowiedni potrzebom kredytowego Towarzystwa. Brak stosownego spadku wody i porządnego braku w tej części dziedzińca był powodem psucia się murów; okazała się więc niezbędna potrzeba, urządzić dziedziniec i zabezpieczyć drzwi wchodowe od spadku śniegu i deszczów. Te wydatki łącznie z odbieleniem i odtynkowaniem dolnych części samego gmachu, obmurowaniem lodowni i t. p. wyniosły razem . . . . . 2504 złr. 30 kr. m k.
Ale nie koniec na tem; dach cynkowy, który pokrywa cały budynek, był w stanie zatrważającym. Trzeba było nietylko urządzić nanowo wielką część tafel lecz i dać nowe, przytem rury paręset sążni długości mające, znacznie nadpsute i mury przyległe ustawicznie wilgocią przenikające zastąpić innemi, obwarować u dołu kamiennemi słupami i obręczami, nakoniec pokryć blachą kominy. Żaden znawca nie zdziwi się zatem, że tak znaczna ilość metalowych materyałów i robot blacharskich przez całe lato trwających, spowodowała wydatek w kwocie . . . . 863 złr. m. k.

Tak więc nadzwyczajne a po większej części niespodziewane tegoroczne wydatki uczyniły razem sumę. . . . . 3633 złr. 30 kr. m.k.
i opóźniły nieco spłatę długów które inaczej prawie całkowicie zmazane były.

Jeżeli zaś do kwot powyższych dodamy pomniejsze bieżące reparacye i sprawienie potrzebnych dla biblioteki i gmachu przyborów w ilości . . . . 234 złr. 17 kr. —
dalej udzielone urzędnikom Zakładu i sługom za przyzwoleniem wysokiego Wydziału Stanów nadzwyczajne wynagrodzenia i pomocy w ilości . . . . 170 — — — —
niemniej wydatki na przykupno dzieł, rękopismów, obrazów, map i medalów w kwocie 1192 — 2 — —
na oprawę książek . . . . 133 — 34 — —
nareszcie wydawnictwo kosztem zakładu przedsięwzięte . . . . 587 — 26 — —
co wszystko razem niżej szczegółowo wyłuszczonem zostanie, pokaże się że w roku 1852 (prócz pensyi urzędników, honorarium syndyka opłaty 3 stypendystów, sług, opędzonych kosztów opału, oświetlenia, kancelaryjnych, podatków i abonamentu kilku czasopism) obrócono na cele statutom i dobru zakładu odpowiednie przeszło . . . . 10.000 złr. m. kon.

Nim do bliższego rozbioru wspomnionych dopiero czynności przystąpimy, musimy napomknąć o trzech ważniejszych administracyjnych sprawach, których załatwienie niemało czasu i pracy wymagało.

Pierwszą było przedłożenie wykazów do wynagrodzenia za zniesione w Rakowcu urbarialne powinności, drugą ułożenie fasyi do wymierzenia podatku zwanego: „*Aequivalent-Steuer* tak z nieruchomych posiadłości zakładu we Lwowie jak i z Rakowca. trzecią nakoniec złożenie rachunków z przychodów i wydatków Zakładu wysokiemu Wydziałowi Stanów za cały czas od 1. lipca 1851 do końca października 1852; — które w tej właśnie chwili nastąpiło.

Baczniejsze rozpatrzenie się w książkowych zbiorach okazało, że dokładne *skontrowanie* onych jest czynnością tem potrzebniejszą, iż niema w aktach śladu aby ona kiedykolwiek należycie i z wykazem ksiąg brakujących przedsięwziętą była. Księgi i broszury od kilkunastu lat brane i napowrót w szafy stawiane, szykowały się przy najmniejszej nieuwadze w pewien nieład, którego skutkiem było to, że później nie jedno dzieło odszukać było niepodobna, lubo znajdowało się istotnie w bibliotece. Przedsięwzięto zatem dnia 7. września 1852 skontrowanie w ten sposób, że obtarłszy książki i szafy z długoletniego kurzu, układano pierwsze rzadziej na półkach, aby je świeże powietrze przewiewać mogło, (gdyż zbyt ścieśnione łacniej zepsuciu podpadają), niektóre dolne półki, gdzie pokazała się wilgoć, zupełnie z ksiąg opróżniono; z wielu szaf dolnego piątra, już po ustawieniu całej biblioteki sprawionych, i nowoprzybyłemi dziełami przepełnionych, przeniesiono także na górę i napełniając one natomiast innemi w porządku serialnym, następnie przepatrzono dzieło za dziełem, i tom za tomem zapisując na osobnych arkuszach, tak pojedyncze braki jak i książki potrzebujące oprawy, a zatrącone i w niewłaściwych miejscach znajdujące się dzieła w zwykły porządek układając. — Czynność ta trwająca nieprzerwanie do 5. listopada 1852, musiała być w skutek ostrzejszej pory, jako w gmachu nieopalanym, zawieszoną, ale będąc bardzo znacznie posuniętą, niewiele już czasu za powrotem dni cieplejszych wymagać do ukończenia swego będzie. — I nie zadziwi pewnie nikogo ani taki przeciąg czasu pracy tej poświęcony ani jej następne odłożenie, jeżeli zważy, że chodzi tu o należyte przeglądanie i uszykowanie blisko 46.500 numerów! —

Inwentarze naukowych zbiorów Zakładu, o których robocie napomknęliśmy w przeszłorocznem sprawozdaniu, zostały całkowicie wykończone i sześć inwentarzów nowych mianowicie: **Rękopismów, autografów, dyplomatów, obrazów olejnych, rzeczy muzealnych i ruchomości bibliotecznych** przedłożono władzom odpowiednim do zatwierdzenia i oddania kuratoryi według istniejących w tej mierze przepisów. Z tych inwentarzów obejmuje pierwszy woluminów 1311, drugi sztuk 2157, trzeci 163, czwarty 308, piąty 273, szósty nakoniec 126. Prócz tego dopełnione zostały inwentarze dawne, to jest: Inwentarz ksiąg drukowanych od liczby 46.065 do liczby 46.433 i inwentarz rycin od liczby 4.413 do liczby 5.035 i czekają równie zatwierdzenia przez odpowiednią władzę.

Niemniej ważnem a w tym także roku wykonanem zadaniem Zakładu było wydanie Czwartego tomu: „**Wiadomości historyczno-krytycznych**" ś. p. Ossolińskiego, jako uzupełnienie dzieła najznakomitszego, którem się mąż ten nieodżałowany ojczystemu pismiennictwu przysłużył. Wydawszy bowiem za życia (w latach 1819 —1822) pierwsze trzy tomy (w czterech woluminach), zostawił resztę w mniej lub więcej wykonanych rękopismach i przekazał wraz z swą biblioteką na własność narodu, oznajmując wyraźnie (w § 37 głównej swej ustawy) życzenie: aby dyrekcya przedewszystkiem z własnych pismiennych prac jego robiła naukowy użytek. — Skoro więc była możność potemu, poczytano sobie za święty obowiązek rozpocząć (z dniem 19. kwietnia 1852) druk tej drugiej spuścizny i wykończono go 30. listopada 1852. — Dość zaglądnąć choć pobieżnie w tom ten (34 arkusze druku obejmujący) aby się przekonać że życiorysy w nim zawarte nieustępując powiększej części w niczem dawniejszym, będą miłem dla każdego światłego ziomka zjawiskiem i że, jakkolwiek nakład ten przeszło 587 złr. kosztuje, to przecież Zakład, prócz uczucia wypełnionego obowiązku, niewątpliwie i w materyalnym także względzie mimo bardzo niskiej ceny, znajdzie zupełne wynagrodzenie, w którym też celu rozpoczęto już potrzebne kroki, a pieniądze wrócone posłużą do nowych znów podobnych przedsiębierstw; chociaż Zakład z temi bynajmniej aż do całkowitego zwrotu owych kosztów czekać nie myśli.

Łatwo dostrzedz z samej już wzmiankowanej dopiero objętości inwentarzów, że zbiory Zakładowe nieośledni w roku 1852 wzrost wzięły. Przejdziemy pokrótce pojedyncze onych działy:

a) Książki drukowane. Kupiono dzieł nowych 246, w tomach 330, a uzupełnień do dzieł dawniejszych tomów 15 i 37 zeszytów. Razem dzieł 246 tomów 345 i 37 zeszytów, za 1005 złr. 55 kr. m. k. Wiele cennych rzadkości ozdobiło tym sposobem księgozbiór Im. Ossolińskich, między któremi na szczególniejszą wzmiankę zasługują następujące:

1. Filipa Kallimacha: *Historia de rege Vladislao seu clade Varnensi Augustae Vindelicorum. 1519.* 4to.
2. Bielskiego kronika świata. Kraków 1564. fol.
3. *Nicolai Copernici de revolutionibus orbium coelestium. Basileae. 1566.* fol.
4. *Martini Cromeri de Vera et falsa religione. Dilingae. 1561.* 4to.
5. Stan. Sokołowskiego; *Censura orientalis Ecclesiae. Cracoviae. 1582.* fol.
6. Wiadomość, albo specyfikacya Starostw. Łowicz 1777. 24to.
7. *Ucalegon Germaniae, Italiae et Poloniae. Lithomislii 1664.* 24to.
8. Gizelego, Istoria o pochodzie wielkiego kniazia Dimitra. Xylograf bez miejsca druku i roku. 4to.
9. Grodecka; *Historiae Graecorum litterariae. Vilnae 1817.* 8o.
10. Tegoż: *Gramatica graeca contractior. Vilnae 1817.* 8vo.
11. Lelewela; Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne. Warszawa 1826. 8vo.
12. Tegoż: O historyi, jej rozgałęzieniu i naukach związek z nią mających. Warszawa 1826. 8vo.
13. Tegoż: Dzieje bibliotek - Warszawa. 1828. 8vo.
14. Tegoż: Edda. Wilno. 1828. 8vo.
15. *Divi Joannis Chrysostomi orationes octo, Martino Cromero interprete. Antverpiae. 1550.* 8vo.
16. *De Russorum religione, sacrificiis etc. etc. adjecta quaedam de Livonia variorum auctorum videlicet: Lasicii, Warsevicii et Spirae. 1582.* 4to.

Wymieniano za dublety dzieł 17, w tomach 21.
Z darów przybyło — „ 61, „ 98.
Przybyło więc ogółem „ 324, „ 464 i 37 zeszytów.

b) Rękopisma. Kupiono tomów 16 za 100 złr. m. k. Z darów przybyło tomów 3, razem więc przybyło tomów 19. Ważniejsze między temi są:

1. Lustracye ekonomii Samborskiej za Jana III. uskutecznione, in folio.
2. Poselstwo Stanisława Małachowskiego, wojewody poznańskiego do Turcyi. folio.
3. Zbiór instrukcyi dworu apostolskiego dawanych Nunciuszom do różnych narodów wysłanym, a między tymi i Nuncyuszowi w Polsce. Kwartant o 853 stronnicach, bardzo porządnie w XVII. wieku pisany.
4. Dziesięć woluminów in folio, zawierających ciekawe i po części nieznane materyały do dziejów Polski XVIII. wieku i t. p.

c) Dyplomata. Przybyło z darów sztuk 21.

d) Obrazy. Gdy Zakład nieposiadał dotąd portretu najwyższego swego opiekuna, panującego nam dziś szczęśliwie Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I., poczytała sobie kuratorya za pilny obowiązek, sprowadzić takowy z Wiednia; nabyła dla Zakładu dużą i piękną kolorowaną litografię według Einsle'go w szerokich złocistych ramach i zawiesiła ją w sali czytelni, najwięcej od publiczności uczęszczanej. Tuż obok zajął miejsce portret litografowany dostojnego Namiestnika tych królestw, Jego Excellencyi hrabiego Agenora Gołuchowskiego, którąto portret darowany Zakładowi jest nowym dowodem nieustającej Jego o tym publicznym Instytucie pamięci i błogiej nad nim opieki.

Dwa inne olejne obrazy zostały kupnem nabyte, a z darów przybyło jeszcze sztuk 9, razem więc sztuk 13.

Koszt przykupna obrazów wynosił 62 złr. 33 kr.

Prócz tych złożyła pewna przychylna Zakładowi osoba, jako depozyt do nieograniczonego czasu, olejnych obrazów 8, między któremi kilka niepospolitego pędzla. Ogólna zatem ilość przybyłych w tym roku obrazów i litografii jest 21.

e) Ryciny. Z darów przybyło sztuk 56.

f) Mapy jeograficzne. Kupiono za 8 złr. 30 kr. m. k. ważną mapę 1. Nabyto przez zamianę ogromny atlas Schraembla, którego dotąd niektóre tylko pojedyncze mapy Zakład posiadał, oraz 1 mapę.

Z daru przybył jeden atlas bardzo ciekawy i kosztowny, znany pod tytułem: „Géographie du moyen âge étudiée par Joachim Lelewel Bruxelles 1849."

Przybyło zatem atlasów 2 i map 2.

g) Numizmata. Kupiono medalów sztuk 12, za 15 złr. m. k. i monet 2 za 4 kr. m. k. — Razem sztuk 14.

h) Autografów przybyło z darów sztuk 2.

i) Z przedmiotw Muzealnych przybyło z darów:

1. Popiersie z białego marmuru Hieronima Zborowskiego.
2. Łzawnica z czasów przedchrześciańskich.
3. Pieczątek dawnych mosiężnych 2.

4. Pieczęci na papierze odciśniętych 44.
5. Muzykaliów sztuk 3. Ogółem sztuk 51.

k) Ruchomości.

Sprawiono dwie nowe wielkie lakierowane szafy na książki za . . . . 30 złr. m. k.
„ 8 drabinek do biblioteki . . . 18 — —
Gradus do sali jeden . . . . 10 — —
Razem sztuk 11 za 58 złr m. k.

Oprawiono *a)* książek drukowanych 302 tomów
b) Rękopismów . . . 34 „
Razem 336 tom. za 133 złr 34 kr. m. k.

Co do Czytelni, ta z rosnącem coraz zajęciem uczęszczaną była. I tak wydano książki:

W styczniu 1852 . . .	554	czytającym
„ lutym „ . . .	1067	„
„ marcu „ . . .	1271	„
„ kwietniu „ . . .	743	„
„ maju „ . . .	702	„
„ czerwcu „ . . .	686	„
„ lipcu od 1go do 15go	196	„
Ogółem . .	5219	czytającym.

Porównywając zatem ilość pierwszego półrocza 1852 z ilością drugiego półrocza 1851 w ostatniem sprawozdaniu wykazaną (1881) wynika powiększenie czytających o 3142 osób!

Z niemałą więc przykrością przyszło zawiesić chwilowo Czytelnię z drugą połową lipca, kiedy wspomniane wyżej reparacye prawego skrzydła gmachu bibliotecznego i niezbędne tymczasowe przeniesienie Towarzystwa kredytowego do własnych Zakładowych lokalności w lewem skrzydle, mianowicie: do kancelaryjnych pokojów i przyległej onym sali czytelni, uczyniło dla zupełnego braku miejsca, przypuszczanie publiczności do korzystania z ksiąg całkiem niemożliwem. Aby nietracić czasu, obrócono to przeszło dwu-miesięczne zawieszenie na skontrowanie samejże biblioteki, którego potrzeba, jak to wykazaliśmy wyżej, dawno już czuć się dawała. Lecz i ta znów czynność nie pozwalała rozrywać dzieł i wynosić ksiąg za obręb biblioteki, a tak te nieprzewidziane okoliczności do których przybyło i następne wyporządkowanie wypróżnionych nazad przez Towarzystwo kredytowe pokojów, sprawiły: że stan ten wyjątkowy przeciągnąć się musiał do tyla, że dopiero z rokiem bieżącym Czytelnia nanowo otworzoną być mogła.

Zato miała, chętna oświaty publiczność i młodzież nasza, znaczne wynagrodzenie w publicznych odczytach o języku naszym, które znany zaszczytnie w tym zawodzie pan Jan Nep. Deszkiewicz, w odstąpionej mu na ten cel głównej sali Zakładu od dnia 10. listopada do 14. grudnia 1852 z niemałą, jak się spodziewamy, korzyścią dla wszystkich miewał, czego też liczniejsze coraz zgromadzenie jawnym było dowodem.

Lwów 25. stycznia 1853.

Maurycy Dzieduszycki.

Wykaz dochodu z kupna i za cechy śrebr i złota w c. k. urzędzie menniczym lwowskim w roku adm. 1852.

(Ob. Nr. 24 Dodat. tygod. r. z.).

I. Dochód z kupna śrebra i złota.

Kupiono	Na wagę hurmem (brutto)	W tem było szczerego		Wynosiło w kwocie pieniężnej
		złota	śrebra	
Złota	285 grzyw. 8 łut. 1 kw. 0 den.	264 grzy. 15 łut. 1 kw. $2\frac{2}{4}$ de.	0 grzyw. 0 łut. 0 kw. 0 den.	97213 złr. 29 kr.
Śrebra syconego złotem .	696 „ 14 „ 2 „ 1 „	40 „ 12 „ 1 „ $3\frac{1}{4}$ „	535 „ 3 „ 3 „ 0 „	27806 „ 38 „
Śrebra syconego miedzią .	460 „ 11 „ 0 „ 0 „	0 „ 0 „ 0 „ 0 „	314 „ 0 „ 3 „ 1 „	7537 „ 0 „
Razem . .	1443 grzyw. 1 łut 3 kw. 1 den.	305 grzyw. 11 łut. 3 kw. $1\frac{3}{4}$ d.	849 grzyw. 4 łut. 2 kw. 1 den.	132557 złr. 7 kr.

II. Dochód za cechy od śrebra i złota.

	Od wagi			Dało opłaty
	w dukatach	w grzywnach,	łutach	w kwocie pieniężnej
Rzeczy złote . . .	242	0	0	40 złr. 20 kr.
Rzeczy śrebrne . .	0	417	8	668 — 0 —
Razem . .	242	417	8	708 złr. 20 kr.

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

(Ciąg dalszy. Ob. Nr. 1, 3 i 4 Dod. tyg.)

Kościół Archikatedralny obrządku Ormiańskiego pod wezwaniem Wniebowzięcia Maryi Panny.

Na chórze należącym do kościoła, oraz do panien zakonnych Ormianek reguły ś. Benedykta, znajduje się także kilka portretów, przedstawiających ksieni tegoż klasztoru, a to: począwszy od pierwszej przełożonej, czyli od r. 1683 aż do dni dzisiejszych. Zajmującą tu jest rzeczą widzić na tych utworach jakby historyę malarstwa, z latami bowiem jak portrety po sobie następują, i sposób malowania widocznie się zmienia, i tak od treściwych rysów i takiegoż użycia farby, widzianych na utworze z wieku 17go zbiega oko na coraz mdlejsze, zewnętrznem tylko wykończeniem i wytoczeniem kształtów nacechowane utwory.

Według pojedyńczych początkowych liter, jakie się na tychże portretach znajdują, oraz księgi klasztornej, osoby tu przedstawione są następujące:

Rypsyma Przendowska, pod imieniem panny starszej, nadana w r. 1683 przez ksienię od wszystkich świętych Eleonorę Kazanowską, która przez lat dziesięć opiekowała się klasztorem panien Ormianek.

Ksawera Marianna Nessesowicz, rodzona siostra JMc. księdza biskupa koadjutora Deodota Nessessowicz. Obrana 1701, umarła 1710.

Helena Fortunata Spendowska, herbu Lubicz. 1710 — 1751, liczyła lat 82, i była ksienią lat 42.

Magdalena Benedykta Manczukowska, 1751 — 1757. Marianna Alojza Augustynowicz, 1757 — 1772. Magdalena Rypsyma Matiaszewiczowa, 1772 — 1791. Barbara Weronika Piramowicz, 1796 — 1826. Kolumba Nedyi, 1827 — 1832. Ludwika Krzysztofowicz, 1839 — 1843.

Obecną przełożoną jest Kajetana Rozalia Siarkisiewicz, obrana 1845 r.

Z tegoż chóru osobnym korytarzem, na którym znajduje się kilkanaście obrazów w dość dużym rozmiarze, przedstawiających mękę pańską, czyli tak zwane *Stacye*, w zwykłym stylu, przechodzi się do oratorium panien zakonnych. Po zwiedzeniu za pośrednictwem uprzejmych księży orm., tego niewieściej samotności i pobożności

przybytku, czyni się tu, o ile nagły pogląd pozwolił, krótki jego opis. Miejsce to jest ozdobione kilkudziesiąt większych i mniejszych obrazów treści religijnej, średniej tylko pod względem sztuki wartości, lecz mających rozmaite i charakterystyczne znamiona i widocznie nagromadzonych z rozmaitych miejsc i czasów. Czystość zaś i porządek i szczególne baczenie na symetryczne ustawienie tychże obrazów, skazują tu wyraźnie rządy ręki niewieściej. W samym ołtarzu jest nie wielki obraz *Matki Bożej*, co do układu w stylu bizantyńskim, lecz jasnego kolorytu i zda się być kopią jakiegoś cudownego obrazu. Opodal jest *Chrystus*, dźwigający oburącz krzyż na ramionach, z ciężkim łańcuchem na szyi, do którego-to obrazu panny zakonne jako do znamienitego utworu zdają się wielką przywiązywać wagę, i w istocie pod względem uczucia i efektu obraz ten wielkie czyni wrażenie. Dalej dwa wielkie obrazy *ś. Klara* i *ś. Elżbieta*, rozdająca jałmużnę, i mnóstwo innych obrazów średniej tylko artystycznej wartości a pełnych klasztornego typu.

Nareszcie do obrazów kościoła należy obraz umieszczony na zewnętrznej jego ścianie, od strony południa, w wielkim rozmiarze, przedstawiający ścięcie *ś. Jana*. Składa się z kilku figur w całej postaci i naturalnej wielkości, świadczy zaś swą kompozycyą o dziwnem usposobieniu i pojęciach malarza. I tak: ręka kata wzniesiona jeszcze jakby do powtórnego cięcia, gdy tymczasem głowa ś. Jana już na misie w rękach panny dworu spoczywa. Ciało ś. Jana krwią zbroczone porzucone na przodzie obrazu, z którego kat zda się naigrawać, depcąc je sromotnie nogą. Kat tu prawie równie nagą figurą jak i sam męczennik. A jak w pomyśle i kompozycyi przesada, równie i co do sztuki. Jakaś porywczość w ruchach, kształtach i wyrazach, obok niedostatecznej znajomości sztuki. Obraz ten zdaje się dosyć dawny, jest zapewne rodzimy, i widać z niego, iż ten malarz wiele malował i tworzył.

Zwraca się tu teraz uwagę miłośników sztuki, na bardzo szacowny malarskiej sztuki zabytek, a tym jest: obraz znajdujący się w pałacu księdza arcybiskupa, w kaplicy domowej w ołtarzu. Obraz ten jest malowany na drzewie, i ma na sobie napis: *Imago haec facta est 1461. Restaurata A. D. 1612.* Jest to zatem jeden z najdawniejszych olejnego malarstwa zabytków, a nadto, jak jego styl ukazuje, utworem szkoły włoskiej. Przedstawia *Matkę Bożą* siedzącą pod drzewem, *Chrystusa* na jej łonie, i *ś. Józefa* stojącego opodal, czyli: *świętą Rodzinę*. Styl obrazu pełen już owej idealności, który tę szkołę cechuje, lecz zarazem i znamion dopiero rozwijającej się sztuki. Szkoda tylko, iż jeszcze przed dwoma wiekami, jak to napis skazuje, obraz ten przemalowanym został, w którymto zapewne razie uległ widocznym jeszcze nateraz przemianom. Cały bowiem obraz wydaje się lekką świeższą barwą pokryty, mimo to zachował jeszcze ślady swej pierwotnej originalności. Szczególniej oblicze Bogarodzicy napiętnowane jeszcze owym dawnego stylu wyrazem, i przypomina Madony Perugia. Twarz zaś ś. Józefa jako i układ zbliża się do typu jaki w tej figurze w obrazach *świętych rodzin* Rafaela widzimy. Jest to więc obraz jakby pod wpływem tych dwóch mistrzów tworzony, na każden raz z ich opieki pochodzi. Zkąd i kiedy przybył, niewiadomo, prócz że już bardzo dawno na tem miejscu zostaje, i że się znajdowali miłośnicy którzy piękne obrazy za niego ofiarowali, lecz na to nieprzystano. Złoceń ten obraz niema żadnych, prócz lekkich promyków około głowy Madony. Szata na Madonie różowa i żółta, biały welon spada na ramiona; — szata na ś. Józefie: fiolet — tło obrazu błękit. (D c. n.)

Przemyśl. Rok 1550.

Król dozwala Radzie miejskiej stosować się w rzeczach spadkowych do plebiscytu lwowskiego.

(Dokończenie. Ob. Nr. 4 Dodat. tyg.).

„Caeterum si post mortem Matris, ali|quem de pueris seu hae-„redibus, patre in humanis agente, mori contingat, extunc pars „eiusdem pueri, siue haeredis morientis, ad patrem deuolui debet „pleno Jure, Et similiter si aliquem | puerorum, siue haeredum post „obitum patris, viuente matre mori contingat, extunc pars pueri de-„functi seu haeredis ad Matrem debebit pertinere, Caeterum statu-„imus, et Priuilegii mu|nimine roboramus, quod liceat Marito vxori „sue' legitime' prole carenti, omnia bona sua, coram Bannito Judi-„tio, nostro statuto praedicto non obstante, liberé resignare, Et „etiam vxor non | habens prolem Marito suo legitimo, dum tamen ad „resignationem bonorum ad eam pertine(n)tium, per eundem Mari-„tum metu non fuerit compulsa, per Procuratorem idoneum bona h(u-„jus)mo(d)i | similiter in bannito Juditio, liberam resignandi habe-„bit facultatem, Super quo volumus, q(uod) dicte' Ciuitatis Consu-„les, diligentiam faciant, in h(ujus)mo(d)i resignationibus Mulierum „Maritis | suis factis, vt non sint compulse' vel coacte."

„Potem, gdyby po zejściu matki który z synów lub dzie-„dziców za życia ojca umarł, natenczas tegoż syna lub dziedzi-„ca umierającego część na ojca spaść ma prawem zupełnem. „Podobnie też, gdy który z synów po śmierci ojca za życia „matki umrze, wówczas syna zmarłego część matce przypaść ma. „Zresztą postanawiamy, powagą przywileju potwierdzając: aby „wolno było mężowi zrzec się całego majątku swego na rzecz „prawej żony bezpotomnej przed sądem publicznym, i że równie „żona potomstwa niemająca zupełnie mocną będzie, ustąpić pra-„wemu mężowi swemu, jeśli atoli przezeń postrachem do tego „zniewoloną nie była, całego majątku do niej należącego przez „upoważnionego ku temu pełnomocnika przed sądem publicznym. „Nadto wolą Naszą jest: iżby Radźcy miasta pomienionego pil-„nie przestrzegali, aby żony w podobnych zrzeczeniach dla mę-„żów uczynionych zmuszane lub zniewalane nie były."

Nos itaque ad supplicationem praefatorum Consiliariorum nostrorum praeinsertam Plebisciti clausulam, in Pargameno de|scribi, sigilloq(ue) n(ost)ro obsignari, ipsisq(ue) Ciuibus n(ost)ris **Premisli**ensibus extradi iussimus, eamq(ue) pro parte illorum, approbamus ratificamus et confirmamus praesentibus, Juxta quam ipsi | et eorum successores more Ciuitatis Leopolien(sis) in successionibus et ordinatione bonorum, inter virum et vxorem, vt se perpetuis temporibus et in aeuum conseruent volumus et de | cernimus, Harum, quibus sigillum nostrum est subappensum testimonio l(ite)rarum. Datum **Cracouie**' feria quarta ante festum sancti Nicolai proxima. Anno Domini. **Millesimo, Quin|gentesimo, Quinquagesimo.** Regni vero nostri, anno vigesimo primo.

My przeto na prośbę pomienionych Rad Naszych wyżprzytoczony rozdział uchwały gminnej na pergaminie wypisać, znamieniem pieczęci Naszej opatrzyć i tymto Mieszczanom Naszym ***przemyskim*** *wydać rozkazaliśmy, takowy dla nich za ważny uznajemy, potwierdzamy i umacniamy, chcąc i postanawiając, aby się z następcami swymi obyczajem miasta Lwowa w spadkach i rozrządzaniu majątkiem między mężem a żoną wiecznemi czasy według niego zachowali. Dla świadectwa czego pieczęć Nasza u niniejszego zawieszona. Dano w* ***Krakowie*** *piątku następnego po świętym Mikołaju, roku Pańskiego* ***Tysiącznego Pięćsetnego Pięćdziesiątego****, królowania zaś Naszego dwudziestego pierwszego roku.*

Pod tą osnową po lewej stronie podpis własnoręczny:

Joannes Oczieski	***Jan Ocieski***
R(egni) P(oloniae) Vicec(ancellarius) mp.	*Podkanclerzy koronny w. r.*

na środku między dziurkami, przez które sznurki od zaginionej pieczęci przechodziły, podpisał się:

Leo Bazanka mp. | Referen(darius)	*Leon Bazanka w. r. Referendarz*

po prawej stronie zaś dopisek tej samej co cały akt ręki:

R(e)l(a)tio Mag(nifi)ci Joannis Oczieski, Regni Polonie' vicecancellary, | Succamerary et Burgrabi Cracouien(sis) Sandecen(sis) q(ue) Capita(n)ei.

Przełożenie Wielmożnego Jana Ocieskiego, Podkanclerzego koronnego, Podkomorzego i Burgrabiego krakowskiego a sądeckiego Starosty.

Główny Redaktor **M. Srzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. Drukarni rządowéj.